

Hitlerowcy i Komuniści przeciw policji Pancerki i barykady na ulicach Berlina Krwawy strajk komunikacyjny trwa

BERLIN, 5.11. Berlin, znajdujący się w przededniu wyborów do Reichstagu, żyje przedewszystkiem pod znakiem zaostrego strajku robotników komunikacyjnych.

W wyniku wzmożonego teroru strajkujących dyrekcja nie zdołała wczoraj uruchomić ani jednej linii tramwajowej i autobusowej.

Wszystkie wozy, wypuszczone na miasto, musiano wycofać, większość z nich bowiem, mimo ochrony policyjnej, została zdemolowana kamieniami.

Dotychczas burzliwe awantury i liczne oraz starcia między policją a strajkującymi pociągnęły za sobą 4 ofiary w zabitych i 20 w rannych.

Położenie stało się tak poważne, że zająć się niem musiał sam kanclerz Papen i wicekomisarz Prus-Bracht.

Jeszcze w ciągu nocy zmobilizowano wszystkie siły policyjne i wybito jako patrole i posterunki na ulice. Dzięki temu noc dzisiejsza minęła spokojnie.

Niemniej jednak zanotowano cały szereg aktów sabotażowych. W

wielu miejscach strajkujący pozae wali zwrotnice cementem, gdzieindziej poprzeczali przewody tramwajowe.

Policja otrzymała rozkaz używania broni palnej,

celem ochrony robotników, zgłaszających się do pracy.

Socjalistyczne związki wypowiedziały się za uznaniem wyroku rozjemczego i natychmiastową likwidacją strajku, natomiast związki komunistyczne i hitlerowskie żądają prowadzenia walki aż do zwycięstwa.

Sytuację komplikuje fakt, że na wczorajszym zebraniu robotników gazowni miejskiej, trzy czwarte zebranych, wypowiedziało się, przeciw redukcji płac, tak, iż powszechnie spodziewano się wybuchu strajku w gazowni.

BERLIN, 5.11. — Dziś wybuchł strajk robotników zakładów oczyszczania miasta.

Strajk ma na celu solidaryzowanie się z robotnikami komunikacyjnymi.

Na ulicach pojawiły się policyjne wozy pancerne. Po raz pierwszy od 1 lat wzniezione były na ulicach Berlina barykady.

Ruch strajkowy zaczyna się przeradzać w ruch polityczny i może się stać zarzewiem krwawych walk wewnętrznych. Odnosi się wrażenie, że lada iskra może wzniecić

groźny pożar.

Oddziały policyjne otrzymały rozkaz odpowiadania na najmniejszą opór ogniem. Oddziały Reichshehry postawiono w stan ostrego pogotowia.

B. min. August Zaleski kandydatem na Prezydenta?

PARYŻ, 5.11. — Dziennik „Paris Mid” zamieszcza doniesienie swego korespondenta z Warszawy, który pisze o nowym ministrze spraw zagranicznych p. Becku, jako o wielkim i szczerym przyjacielu Francji.

Jednocześnie korespondent ten donosi, że w kołach decydujących Warszawy zapadła de-

cyzja postawienia kandydatury byłego ministra Zaleskiego na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej, przy najbliższych wyborach, które odbędą się już niezadługo, gdyż kadencja obecnego Prezydenta prof. Mościckiego upływa w maju 1933 r., przyczem kandydatura ta ma zapewnione szanse przejścia.

Hausner przygotowuje nowy lot przez Atlantyk

NOWY JORK, 5.11. — Lotnik polski Stanisław Hausner, w dalszym ciągu objeżdża z odczytami osiedla polskie. Dochód z odczytów przeznaczą Hausner na kupno samolotu, aby ponownie lot swój do Polski. Ponieważ zbieranie funduszków obecnie idzie wolno, a Hausner na kupno samolotu potrzebuje 30,000 dolarów, przeto lot ten musiał on odłożyć do przyszłej wiosny.

Hausner oświadcza, że mógłby wprawdzie skorzystać z oferty 50,000 dolarów, którą mu za występy ofiarowały teatry amerykańskie, nie chciał jednak z niej korzystać, pragnąc aby

ten pierwszy lot do Polski był w całości zasługą polską.

Trzęsienie ziemi pochłonęło źródła

ATENY, 5. 11. Według danych nadeszłych z półwyspu Chalkidike, przedwczorajsze trzęsienie ziemi nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Ze Stratonic donoszą, iż w następstwie trzęsienia ziemi zaobser-

wowano tam charakterystyczne zjawisko. Oto wszystkie źródła w okolicy przestały bić, a woda ze studzienki. Na prośbę ludności władze zarządziły dowiezienie wody w beczkowozach z dość odległych okolic.

Nowy spisek w Tokio Niedoszły zamach na elektrownię

TOKJO, 5.11. — Aresztowano tu szereg osób, podejrzanych o udział w spisku zmierzającym do zniszczenia elektrowni, celem pogrążenia miasta w ciemnościach i wymordowania szeregu wyższych urzędników pod-

czas wywołanego w związku z tem chaosu.

Pośród aresztowanych znajduje się 6 członków stowarzyszenia niezależnej młodzieży. Policja twierdzi, iż udało się jej unieszkodliwić cały spisek.

Oszust z Katowic aresztowany w Nowym Jorku

NOWY JORK, 5.11. — Policja nowojorska aresztowała 55-letniego Morica Kowicza, którego poszukiwały listy gończe policji w Katowicach. Kowicz oskarżony jest o sfałszowanie „Travelers checks” lim. Cumarda, na sumę przeszło 21.000 dolarów.

Detektywi, którzy dokonali

rewizji w mieszkaniu Kowicza, znaleźli tam znaczne zapasy morfiny. Policja zawiadomiła konsula generalnego R. P. o aresztowaniu Kowicza, przeciwko któremu istnieje i inne zarzuty w miastach Wilmington i Wilkesharre.

Dyrektor M. B. P. w Warszawie

Dziś po południu berliński przybywa do Warszawy dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. H. B. Brüter.

Haniebna śmierć na obczyźnie

NOWY JORK, 5.11. — Dwaj Polacy Brunon Polewicz i Aleksander Kasprzak, skazani zostali na karę śmierci za zamordowanie w celach rabunkowych, wuja jednego z nich.

Oszust na wielką skalę

PARYŻ, 5. 11. Wczoraj sąd karny rozstrzygał sprawę Kerima Bexa, Turka z pochodzenia, obywatela rosyjskiego, podającego się za księcia Soltanowa i rzekomo posiadającego w okolicy Baku kopalnię naftową.

Kerim Bex skazany był już 14 razy na rozmaite kary.

Wysokość nadużyć, dokonanych przez niego, przekracza pół miliona franków.

Wiceminister Szembek obejmuje urządowanie

Dowiedziemy się, że nowo mianowany wiceminister spraw zagranicznych p. Jan Szembek, przybył do Warszawy z Bukaresztu i obejmie urządowanie.

Obowiązki sekretarza wiceministra Szembeka objął p. Ludwik Dembiński.

Dziś 12 stron!

18 porodów -- 14 zgonów -- czworo dzieci żyje...

A matka -- ruina człowieka

Okropna rzeczywistość każe szukać dróg ratunku!

Opieka społeczna idzie dziś m. w kierunku pomocy matce i dziecku. Przy szeregu instytucji zakładane są przede wszystkim sekcje i stacje opieki nad matką i dzieckiem. A jednak w akcji tej istnieje bardzo poważna, niestety nie wypełniona jeszcze...

Opieką społeczną idzie dziś m. w kierunku pomocy matce i dziecku. Przy szeregu instytucji zakładane są przede wszystkim sekcje i stacje opieki nad matką i dzieckiem. A jednak w akcji tej istnieje bardzo poważna, niestety nie wypełniona jeszcze...

gorącymi sprzeczami, pomimo dużego rozpowszechnienia ich zagranicą i wykazania wpływu na zmniejszenie śmiertelności wśród dzieci i matek oraz liczby „zakazanych zabiegów“.

bietom, którym stanowiąc w pierwszym rzędzie porady tego rodzaju się należą. Opieka społeczna musi wypełnić istniejące luki. Zły stan fizyczny matki wpływa w dużej mierze na zaniedbanie dzieci. Pomoc tedy udzielana matce i dziecku musi być rozszerzona w dwóch kierunkach --

Wszystkie te instytucje, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że dzieci to przyszłość narodu, zajmują się przede wszystkim opieką nad matką i dzieckiem. Matka otrzymuje pomoc, jakgdyby jedynie za pośrednictwem dziecka. W poradnich zasięgnąć może wskazówek lekarza przed jego urodzeniem i w krótkim czasie po urodzeniu. Co się z nią dzieje w tym czasie i później to nie podlega kontroli żadnego lekarza ani żadnej poradni.

A nie możemy zapominać, że panuje tu panie t. zw. „operacyj zakazanych“ dokonywanych w ohydnym warunkach a będących jedyną bronią niestety niewychowawczych, obawy, powtarzamy, które nasuwać się mogą w dalszym rozwoju tych instytucji, przestawiały istnieć, gdyby akcje ich połączone z innymi pracami społecznej, poddano kontroli instytucji społecznych.

Pewne obawy, jakie głównie zresztą powstają z myśleniem o przyszłości poradni i gabinetów macierzyństwa, (udziela się tam jedynie porad zapobiegawczych), obawy, powtarzamy, które nasuwać się mogą w dalszym rozwoju tych instytucji, przestawiały istnieć, gdyby akcje ich połączone z innymi pracami społecznej, poddano kontroli instytucji społecznych.

podniesienia warunków higieny (zakazacza czystości), w środowisku rodzinnym oraz w jak najlepszym, nieodzownym otoczeniu opieką lekarską matek. Trzeba albo rozszerzyć zakres działania istniejących stacji opieki, poradni itp., albo stworzyć nowe, które umożliwiłyby kobietom, pozbawionym dziś zupełnie opieki lekarskiej,

A czem jest ta matka w najuboższych sferach ludności, w ogromnych rzyszach bezrobotnych? Panuje tam t. zw. system matriarchy.

Na tem tle dopiero idea świadomego macierzyństwa o doniosłości i głębokiem znaczeniu nabiera odpowiedniego oświetlenia. Działalność poradni tych spotyka się u nas jeszcze z...

Wywiad społeczny, połączony z opinią lekarza, wykluczyłby możliwość wszelkich nadużyć, oddając nieocenione usługi kobiecie i radę, zwłaszcza w kierunku przeciwdziałania i zapobiegania szerszemu się wśród nich chorobom.

Panowie -- tak nie można! Sekwestratorzy nadużywają prawa rewizji osobistej

to znaczy, że matka występuje na plan pierwszy. Na jej możliwościach fizycznych, moralnych, a często i materialnych opiera się byt rodziny. Ojciec bywa radcą i doradcą, ale nie jest to najważniejsza rola. Matka natomiast jest tym, kto musi się borykać z trudnymi warunkami życia i dbać o utrzymanie rodziny. W tym celu musi często szukać dodatkowych źródeł utrzymania, co prowadzi do niezdrowego alkoholu. Często stanowi on dla rodziny ciężar, jako zdecydowany alkoholik lub ciężko chore.

Jak wiadomo z dniem 1 listopada weszły w życie nowe przepisy, które dają egzekutorom prawo w pewnych wypadkach dokonywania rewizji osobistych i nadużywają inna uprawnienia egzekucyjne.

we uprawnienia egzekutorów w poszczególnych wypadkach dopóki nie dojdzie do... Żył obecnie, zaledwie w parę dni po 1 listopada, nadchodzą zewsząd wieści o niesłychanie ostrych i bezwzględnych formach dokonywania egzekucji. W Wilnie na przykład do mieszk...

W Wilnie na przykład do mieszk... kania jednego z kupców weszło aż sześć egzekutorów, którzy przetrzasnęli całe mieszkanie i wywoleńszy wszczek do kory nożami zabrali wkońcu zegarek i... 70 groszy gotówka oraz służącą (dłaczego służącą?) zerwali z szyi iarmarczne perełki, które rozsypany się po podłodze. We Włocławku pewnemu kumpo wi sekwestrator na ulicy przetrzasnął kieszenie i zabrał kształkowe czekowa, pozostawiając swej ofierze 3 złote gotówka w kieszeni. Wkońcu w Warszawie w jednej z kawiarni do siedzącego przy stoliku dziennikarza podszedł jakiś pan i siegnął błyskawicznym ruchem do kieszeni po portfel. Dziennikarz złapał napastnika za rękę, a wówczas tamten wyjął legitymację urzędniczą skarbowego. Wkońcu okazało się, że sekwestrator ścinał jakiegoś kupca bardzo podobnego z wyglądu do owego dziennikarza, i że całe zajście powstało na tle nieporozumienia. Sa to doprawdy zupełnie niezwykłe metody postępowania. Jeżeli panowie sekwestratorzy będą postępować w ten sposób, to nie obojędnie się zapewne bez szeregu bardzo przykrzych zatargów.

Są to warunki nienormalne, wywołane w znacznej mierze bezrobociem i głodem, a nie istotnie.

Kryzys ekonomiczny nie jest wynikiem przeludnienia

Jakież tedy sily musi mieć matka, by podobać spadającym na nią obowiązkom! Tymczasem instytucje społeczne, rozciągające opiekę nad zubożałymi rodzinami, podnoszą alarm z powodu złego stanu fizycznego matek. Wyglądowo czynnie odwie dzające je, stwierdzają, że pierwszym wrażeniem po otworzeniu drzwi przeciętnego mieszkania jest...

Za przyczynę przesilenia ekonomicznego, przeżywanego obecnie przez cały świat, uważane jest, między innymi, przeludnienie Ziemi. Dowodzi tego b. kanclerz austriacki Streruwitz w pracy poświęconej zagadnieniu przeludnienia. W Europie zachodniej -- twierdzi Streruwitz -- mieszka w tej chwili 280 milionów ludzi, a teoretycznie biorąc mogłaby ona wyżywić i utrzymać w najszerszym wypadku tylko 200 milionów. Natomiast Ameryka Północna i środkowa posiadała za ledwie 165 milionów, wówczas gdy faktycznie mogłyby z łatwością pomieścić i wyżywić zróra 800 milionów ludzi.

Obrzemia Kanada, której produkcja zboża może wyżywić całą Europę, zamieszкана jest tylko przez 10 milionów ludzi. Streruwitz dochodzi do wniosku, że tylko otwarcie bram dla wolnego ruchu emigrantów oraz nowy podział kolonii mogłyby przyczynić się do uregulowania kwestji podziału terytorjalnego ludności na ziemi.

klasnoty, brud i zaduch, a jednobrzmiąca odpowiedź -- 5-ro, 7-ro, 8-ro dzieci. Im młodsze dziecko, tem niedzniejsze, im większa ich gromadka, tem więcej zaniedbania pod każdym względem.

W tym czasie i później to nie podlega kontroli żadnego lekarza ani żadnej poradni.

Mecze odbędzie się w Cirku warszawskim o godz. 12-cj.

Warunki te przy znacznej chorobowości wogóle i przy rozpowszechnionych chorobach kobiecych, które są tu uważane jako normalne skutki macierzyństwa i nie leczone, wytworzyły typ matki wyniszczonej, zwiędłej przedwcześnie, opuszczonej pod względem fizycznym i moralnym, matki, która nie może dać należytej opieki swym dzieciom, chociażby dla braku sił, których resztki zużywają najczęściej jeszcze na pra-

Pierwszym wielkim spotkaniem tego sezonu bokserkiego w stołicy będzie mecz Śląsk -- Warszawa. Na papierze skład Śląska brzmi następująco: Odrecki, Maluszczak, Rudziński, Zachod, Obruski, Makosz. Wystrach, Wocka. Mówiący -- na papierze, -- gdyż eliminacje odbędą się w Poznaniu mogą przeszkodzić w przyjeździe Wocka. Wówczas jednak Włocławek stanie w wadze średniej, a Makosz i Wystrach przejdą do kategorii cięż-

szych i zobaczymy przynajmniej spotkanie dwóch starych rywali: Mizerskiego i Wysytracha. -- Skład Warszawy jest też bardzo dobry: Maleski, Smiech, Goss, Bakowski, Seweryniak, Anzrak, Karpicki, Mizerski. Jednak i tu, eliminacje poznające mogą skład ten osłabić o Smiecha i Karpickiego. Smiecha zastąpiłby wówczas Kozłowski. Mecze odbędzie się w Cirku warszawskim o godz. 12-cj.

Dziś -- mecz Śląsk -- Warszawa

SWIAT PRACY W OBLICZU CZWARTEJ ZIMY KRYZYSOWEJ

Czy oficjalna statystyka bezrobocia wie o tych dziesiątkach i setkach tysięcy? Wywiad w Związku Pracowników Polskiego Przemysłu Ceramicznego

Przyznam się, że nie, wie my, kto i w jaki sposób sporządza oficjalne statystyczne wykazy bezrobotnych -- rozpoczął na sekret, gen. Związku pracowników przemysłu ceramicznego -- ale niestety, mimo i tak dość smutnej wymowy cyfr, są one od ponurej rzeczywistości. Nie wnioskam tu w sytuacji dość skomplikowanej, które się urozmaiają na dziesiątki i setki tysięcy w życiu codziennym. Czy naprzykład...

Przyznam się, że nie, wie my, kto i w jaki sposób sporządza oficjalne statystyczne wykazy bezrobotnych -- rozpoczął na sekret, gen. Związku pracowników przemysłu ceramicznego -- ale niestety, mimo i tak dość smutnej wymowy cyfr, są one od ponurej rzeczywistości. Nie wnioskam tu w sytuacji dość skomplikowanej, które się urozmaiają na dziesiątki i setki tysięcy w życiu codziennym. Czy naprzykład...

pracy tylko jeden lub dwa dni w tygodniu. Przez jakiś dziwna ironie uważa się ich za pełnozarożkujących pracowników. Żaden urząd statystyczny ich nie notuje. A z czegoż mają żyć ci ludzie? Weźmy jako przykład członków naszego Związku. Oficjalnie bezrobotnych mamy około 30 procent. Ale w pozostałych 70-ciu połowa pracuje tylko jeden...

maksimum do trzech dni w tygodniu. Przeciętny zarobek takiego pracownika wynosi od ośmiu do dwudziestu złotych tygodniowo. Wyobraźmy sobie teraz rodzine z czterech osób, która musi się utrzymać z 15 zł na tydzień? Utrzymać, to znaczy wyżywić, odziać, zapłacić mieszkanie, postać dzieci do szkoły -- wszystko za te dwa złote dziennie, za sześćdziesiąt złotych miesięcznie. Ciekawym co mógłby zrobić z takim budżetem...

Skrajna nędza wśród bezrobotnych górników Ostatnia deska ratunku zniszczona!

Jedyna ostoja licznej rzeszy bezrobotnych górników w Krasowym pow. pszczyńskim, było wydobywanie z bicia-szybów węgla. Spędzając na niego wszystkie siły i środki, dając zatrudnienie dziesiątkom tysięcy ludzi, w tym czasie, kiedy w całym kraju głodem, w tym czasie, kiedy w całym kraju...

Spędzając na niego wszystkie siły i środki, dając zatrudnienie dziesiątkom tysięcy ludzi, w tym czasie, kiedy w całym kraju głodem, w tym czasie, kiedy w całym kraju...

głodu. Któż zechce wejść w położenie tych mieszczących? Kto im pomoże? grozi śmierć głodowa.

głodu. Któż zechce wejść w położenie tych mieszczących? Kto im pomoże? grozi śmierć głodowa.

Uboży komuniści Obchód rewolucji bez pieniędzy

W nadchodzący poniedziałek dn. 7 listopada wypadła 15 rocznica rewolucji Socjetyckiej w Rosji. Zawsze dotąd -- w rocznicę rewolucji socjetyckiej „komunisty“ warszawscy zochowywali się z wrogiem wobec władz bezpieczeństwa, a tydzień poprzedzający właściwą rocznicę odznaczał się wyjątkowo silną agitacją. W tym roku widać środki finansowe komunistów są znacznie mniejsze, bowiem pojawiło się bardzo niewiele materiału agitacyjnego. Zaledwie 2 czy 3 gatunki odezw...

W tym roku widać środki finansowe komunistów są znacznie mniejsze, bowiem pojawiło się bardzo niewiele materiału agitacyjnego. Zaledwie 2 czy 3 gatunki odezw...

Był to człowiek bardzo zamożny i zarabiał ogromne pieniądze, liczył sobie lat blisko 70, a więc zda wałoby się, że powinien być daleki od jakichkolwiek nieczystych spraw. Tymczasem stało się inaczej, bo oto p. rejent powędrował wreszcie na rokzek do więzienia, taką bowiem karę wymierzył mu sąd przed kilku miesiącami.

Był to człowiek bardzo zamożny i zarabiał ogromne pieniądze, liczył sobie lat blisko 70, a więc zda wałoby się, że powinien być daleki od jakichkolwiek nieczystych spraw. Tymczasem stało się inaczej, bo oto p. rejent powędrował wreszcie na rokzek do więzienia, taką bowiem karę wymierzył mu sąd przed kilku miesiącami.

Pożar na lotniku

WENECCJA. 5. 11. Nocny obieg był wybuch z niewytłumaczonej przyczyny pożar na lotniku cywilnym na Lido. Ogień, natrafwszy na łatwopalne materiały, rozszerzył się z błyskawiczną szybkością i zniszczył wielki hangar, w którym znajdowało się 5 samolotów. Pożarem dozna poważnie ucierpiał sąsiednie hangary.

Ile -- gdzie kosztuje chleb

Podług urzędowych danych, na 1 listopada r. b. odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65-proc. żytniego -- pyłowego za kg.: Drohożyc -- 39 gr., Gdynia i Lwów -- 38 gr., Warszawa -- 37 gr., Stanisławów -- 36 gr., Wilno, Przemysł, Kraków i Tarnobrz. -- 35 gr., Pińsk, Grodno, Tarnopol, Żyrardów, Katowice i Bielsko -- 34 gr., Brześć n. B., Łódź, Kalisz, Kielce i Radom -- 33 gr., Baranowice, Białystok, Lublin, Czeszochowa, Poznań i Bydgoszcz -- 32 gr., Sosnowiec i Toruń -- 30 gr., Łuck -- 28 gr., Równe -- 27 gr., i Włocławek -- 25 gr.

70-letni rejent powędrował do więzienia

Był to człowiek bardzo zamożny i zarabiał ogromne pieniądze, liczył sobie lat blisko 70, a więc zda wałoby się, że powinien być daleki od jakichkolwiek nieczystych spraw. Tymczasem stało się inaczej, bo oto p. rejent powędrował wreszcie na rokzek do więzienia, taką bowiem karę wymierzył mu sąd przed kilku miesiącami.

tylko ci

tylko ci, co najczęściej żyją z pracy cudzej. Ten objaw, na który mało kto zwraca uwagę, jest najwymowniejszą tragedią dzisiejszego życia i ponura wróżba na przyszłość człowieka.

PORADNIK dla wszystkich Mściwy Kochanek

JOZEFA GAWĘDY

Obłędna miłość człowieka upadłego

Wysłałam zamaż bez miłości, ale nieża swego szanowałam i przywiązałam się do niego bardzo. Przed trzema laty pojechałam na kurację do Ciecocińska i tam poznałam pewnego pana, który mnie bardzo zainteresował.

Tak przyjemnie się z nim rozmarowało. Był w mych oczach bohaterem.

Kilakrotnie ranny podczas wojny. Ani się spostrzegłam, kiedy oddałam mu swoje serce.

Zakochałam się w nim bez pamięci.

Po ukończeniu kuracji wróciliśmy razem do Warszawy. Widywałam się potajemnie przez rok. Przez ten czas w ukochanym wym zaszła jakaś

niepojęta zmiana.

Zaczął i pić, i jednocześnie stracił posadę. Pomagałam mu z początkiem w tajemnicy przed mężem.

Mogłam to robić, gdyż prowadziłam duży sklep winno-kolonijalny.

Ale w końcu mąż moją dowiedział się o wszystkim i to od mego kochanka, który napisał do niego list, oświadczając, że nie chce się nadać

pod moją opiekę.

Przyznam się, że zraża mnie jeden fakt: to, że pochodził z Niemiec i słabo mówi po polsku choć jest Polką, o to mniejsza — ale co zrobi „bieda z biedą”? A ja takbym chciała podać mej kochanej

opiekę, gdyż matkę może ona stracić się w przepaść.

S. O. S.

— Wierzę że romantyczne okoliczności, w jakich poznał Pan owa „biedulka” mogłyby wywołać „zmiany” w Pańskim sercu.

Nie chcę uchybiać Pańskiemu ideałowi, ale łatwość z jaką w ciągu kilku dni zdołał Pan pozyskać Go „na własność”, rzucając na całą sprawę niezupełnie jasne światło.

„Biedulka” może być najzaciejszą i najgodniejszą kochanką dziewczyna, ale może też

Pańska miłość może być uczuciem stałym i gorącym, ale może też być egzaltacją, która nie wytrzyma

próby czasu.

Co mam robić, jak się uwolnić od tej zmyry i żyć znowu spokojnie, jak dawniej.

— Uważam, że załatwienie tej sprawy z owym panem należy całkownie do męża Pani. Skoro przebaczył

i zapomniał o zdradzie, jakiej się Pani dopuściła, powinien postarać się teraz, żeby tę przeszłość wymazać zupełnie z Waszej pamięci.

Zdaniem moim powinien rozmówić się z napastliwym wielbicielem spokojnie i wytłumaczyć mu, że jego usiłowania są próżne. Gdy to nie pomoże, będzie Pani musiała w najgłębszej tajemnicy wyjechać gdzieś, na czas jakiś.

Gdyby awantury nie ustały, mąż będzie zmuszony zwrócić się o pomoc do policji.

„BIEDA Z BIĘDĄ”

Sprawa, która poniżej opiszę, wprowała mnie w wielkie zakłopotanie. Mianowicie — jestem stałym mieszkańcem Warszawy, urzędnikiem o słomnej pensji, a mam na swem utrzymaniu matkę.

Pensja moja wystarcza mi zaledwie na skromne utrzymanie i nie

szkanie — a sytuacja obecna zakrawa na coś — czego nie będę w stanie zrealizować.

Chodzi tu właściwie o osobę trzecią. Parę tygodni temu, bawiąc w pewnym mieście na G. Śląsku w sprawach służbowych przez kilka dni, zapoznałem w cukierni pewną b. ładną, młodą i elegancką pannicę — i właśnie po tych kilku dniach naszego obcowania, pokochał się (!).

Dane jej słowo, że ona jedna istnieje dla mnie, a ona pozostała mi wzajemną przyrzekając jednocześnie wierność i wytrwałość.

Co robić Kochany Panie Gawędo?!

Ona również jest biedna jak ja. Ożenić się — nie mogę wobec powyższych faktów. A porzucić ją kochaną biedulka, też nie mam sumienia — bo wiem co ja czeka. Ma „dom rodzinny”: macocha, ojciec tyran, gdzie żyć w takich warunkach i okolicznościach niepodobna dalej. Chce więc się moja kochana wynieść z tej „Sodomii i Gomory” jak najprędzej.

Trwało to przez szereg miesięcy, aż wreszcie powiedziałam mu, że będę matką. Mój „pan i władca” polecił mi natychmiast opuścić jego mieszkanie, a gdy to nie poskutkowało, w sposób brutalny wyrzucił mnie z domu.

Nie mając innej rady udałam się do miasta, gdzie matka moja była w obowiązku, która jednak w żaden sposób pomóc mi nie mogła i tak się borykałam nie mając nawet dachu nad głową, aż nadszedł dzień mej choroby. Pewna

biedna wdowa udzieliła mi mały kącik, gdzie powiłam córkę. I tak przez 10 miesięcy mieszkałam u wspomnianej wdowy, żywiąc się i dziecko moje jedynie dawkami ludzi dobrych i sąsiadów. Aczkolwiek cierpiałam nieraz głód, to jednak mając jakieśkolwiek schronienie, godziłam się z losem.

Z dniem 15 października moja liłośniwa pani, u której zamieszkiwałam, wyprowadziła się do swej córki, wobec tego zmuszona byłam opuścić zajmowany kąt i ulokować się z dziećmi na poddaszu. Rozpacz mnie ogarnia, chwilami przychodzi mi czarna myśl, aby raz skończyć z tem nieszczęśliwym życiem. Zastanawiając się jednak nad moją niewinną dziewczyną czekam z dnia na dzień liłośni, może ktoś z uczciwych czytelników, czytając mój list, przyjdzie mi z pomocą, przyniesie do pracy razem z dzieckiem, ewentualnie dałabym moją kochaną dziewczynę bezdzietnej, a wtedy mogłabym zająć się bogał najcięższą

praca byleby nie dostać się na dno upadku.

Nieszczęśliwa Lutka z Kieleckiego.

List ten nie wymaga komentarzy. Wzysk i niedola spłyły się tu w jeden węzeł. Może znajda się jakieś łaskawie ręce, które potrafią go rozluźnić.

W kilku słowach

P. Jan R. Państwo i miasto, a nieraz i osoby prywatne przeznaczają pewne sumy na opiekę i konserwację zbiorów, wówczas jednak gdy są one udostępione społeczeństwu, umieszczone w muzeach i t. p. Nie wiem jednak kto mógłby Panu udzielić funduszu na kupno gablotek dla Jego czysto prywatnych zbiorów i kolekcji.

Skoro Pan nie ma możności konserwowania ich, niech Pan ofiaruje swe zbiory Muzeum Narodowemu lub t. p., a tam znajda dla nich odpowiednie pomieszczenie.

P. Jadwiga P. Chelm Lubelski. — Chciałaby Pani otrzymać posadę w Warszawie. Muszę Panią uprzedzić, że w stolicy jest również trudno o pracę, jak i w Jej rodzinnym mieście. Chętnie zamieszczę moge Pani w rubryce poszukujących pracy, trzeba jednak podać równocześnie swój adres, a Pani pod tym względem uczyniła zastrzeżenie.

P. Iza D. Trudno panno Izo, to nie nasza wina, że wielu młodych ludzi nosi takie same imiona. Odpowiedź przeznaczona była dla zupełnie kogoś innego. W tytułach używamy podpisów jakie zamieszczone są pod listami.

— Wszak Pani w swej korespondencji posługiwała się innym pseudonimem. Nieszczęście mnie szybko gdy Pani wytłumaczy zaszła tu nieporozumienie.

P. Hełszka z Wołynia. Proszę Pani, nie można być tak niewyrozumiałą. Przecież pomimo najszczerzych chęci mogło „Jemu” stanąć coś na przeszkodzie w odbyciu tej podróży, zresztą dalekiej i kosztownej. Skoro tak często korespondowałaś ze sobą, można nie zwracając uwagi na „wypada” czy „nie wypada” napisać pierwszej. Mam wrażenie jednak, że obecnie jest Pani już w posiadaniu listu, który wszystko wyjaśnił i wytłumaczył.

„Zapomniana” z Radomia. Trzeba znaleźć inną drogę postępowania. Ciągłe kłótnie i awantury doprowadzają obie strony do coraz większej złości. Należy ich unikać chociażby, jak Pani sama słusznie zauważyła, ze względu na synka. Metody śledzenia nie mogą Pani zalecić, gdyż nie jest to ładna broń i często obraca się przeciwko posługującej się nią osobie. Może raczej pewna doza wyrozumiałości i dobroć potrafiłyby naprawić istniejące zło, a przynajmniej doprowadzić do jakiegoś kompromisu.

Stroskana S. T. Trzeba rozmówić się ostatecznie z mężem. O ile stanowczo odmówi powrotu, wówczas może Pani wszcząć sprawę o rozwód lub separację. W wyniku sprawy sąd wyznaczy wysokość należnego Pani dziecku zaopatrzenia.

P. S. C. (Poznań). Sprawy te niejednokrotnie już poruszaliśmy. Za list dziękujemy.

P. I. Kwiatkowski (Warszawa). — Na poprzedni list Pana zamieściliśmy odpowiedź, wskazując kilka najważniejszych firm komisowych. Apel nasz w tej sprawie napewno nie odniósłby pożądanego skutku. Ogłoszenie zamieścimy w niedługim czasie.

P. Te-Ka. (Warszawa). — O zwrot wymienionych przez Pana kwot upominąć się Pan nie może wobec tego, że nie pobierał Pan żadnego stałego wynagrodzenia.

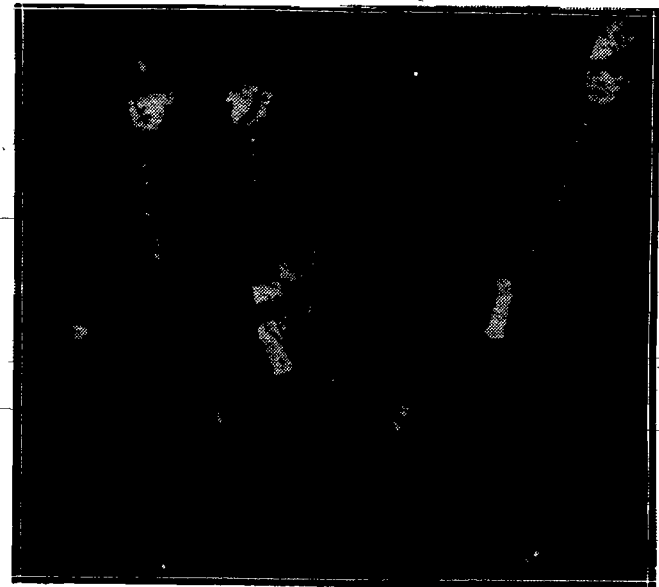


Nowy typ motorówki wyścigowej podczas treningu.

Ilustrowane wieści ze świata



Oryginalni towarzysze spacerów: P. Olga Celeste, pogromczynie zwierzat z Los Angeles ze swoim psem i... lampartem.



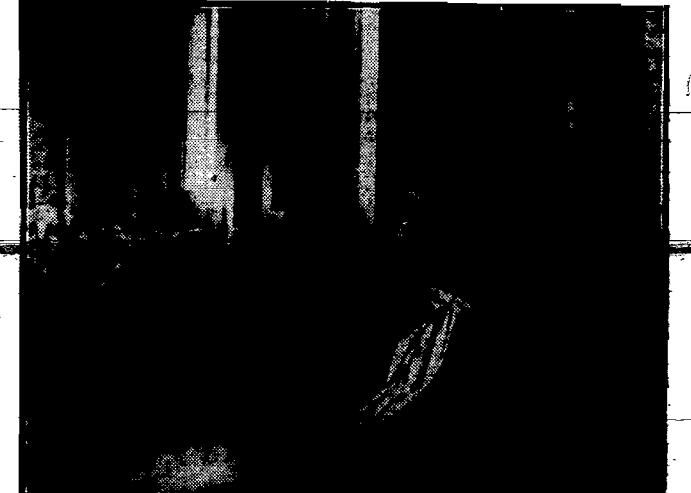
W Londynie doszło do gwałtownych starć policji z demonstrującymi uczestnikami „marszu głodnych”. Oto „scena” sfotografowana w nocy koło gmachu Parlamentu angielskiego.



„Viktor Ross” — najmniejszy statek niemieckiej spółki naftowej, potrzebuje tylko 2 dni czasu na to, by zmienić się w okręt wojenny.



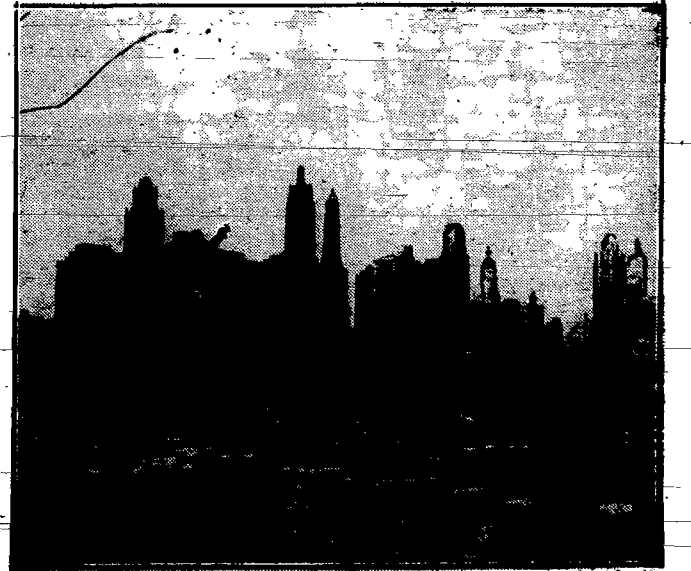
Uczestnicy „marszu głodnych” w centrum Londynu. Tłumy demonstrantów zatamowały całkownie ruch w tej ożywionej dzielnicy miasta.



Ojciec Święty, Pius XI w gronie kardynałów na uroczystym otwarciu gmachu pinakoteki (muzeum rzeźb) w Watykanie.



Przyjemny spacer po szeleszczących, złotych liściach, opadłych z drzew. Jesień ma swoje uroki... szkoda, że tak krótkotrwałe.



W samym sercu Chicago znajduje się olbrzymi plac, przeznaczony na parkowanie samochodów, należących do urzędników miejskich.

„On już umarł, niech śpi spokojnie”

Wczorajszy, jedenasty dzień rozpraw o podpalenie magazynu „Warrantu”, wypełniony był całkowicie zeznaniami świadków, powołanych przez obronę oskarżonego Todela Abramowicza. To też na ławie obrończej, obecnych było tylko dwu adwokatów. Za to sala przepelniona była publicznością, ze względu na dzień sobotni.

Kilku świadków, a m. in. b. naczelnik więzienia karnego w Białymstoku, p. Songajilo, wyrażało się korzystnie o oskarżonym, wskazując, że Todeł Abramowicz był zamożnym człowiekiem.

Sw. Icko Parusz, pochodzący wraz z rodziną Abramowiczów z Janowa w pow. sokólskim, wydał o ojcu oskarżonego, Mejerze, dodatnią opinię. Na pytanie prokuratora o Pisara, niezującego już świadka oskarżenia, Parusz odrzekł: „On już zmarł, niech śpi spokojnie, co ja mam mówić na człowieka, który już nie żyje”. Dodał, że Pisara wszyscy w Białymstoku

znali. Przed wojną kupił on od świadka za 20 rb. materiałów budowlanych i nie pokrył należności.

Sw. Boruch Fiszer zeznawał, nie znając dostatecznie polskiego języka, za pośrednictwem tłumacza. Zmarły Pisar — zdaniem świadka — miał długi język i wtykał go wszędzie. Przed wojną zajmował się uwalnianiem poborowych od służby wojskowej. Pewnego razu Pisar prosił świadka, by pośredniczył pomiędzy nim i Abramowiczem. Pisar chciał, aby Abramowicz opróżnił suterynę i dał mu 1000 dolarów. Musi pan wiedzieć — miał powiedzieć Fiszerowi Pisar — że lubię pieniądze i jeżeli ta sprawa nie będzie załatwiona, to narobi takiej kaszy, że nawet dzieci, wnuki i prawnuki Abramowicza to popamiętają.

Zeznania św. Mojsze Szapiry, żyda-ortodoksy, tłumaczone na język polski, również dotyczyły Pisara. Od 1928 r. świadek mieszkał w dzielnicy ul. Dąbrowskiego i ul. Botanicznej. Często modlił się w „domu modlitwy” przy ul. Botanicznej. Kiedy przyszedł pierwszy raz i ulokował się koło Pisara, zwrócono mu uwagę, że od takich ludzi trzeba się trzymać zdaleka. Zmienił więc miejsce. Gdy pewnego wieczoru rozmawiał w „domu modlitwy” z jakimś Nachmanem Chajetem, podszedł do nich Pisar i rzekł: „Co, mówicie o mnie?” Na to Chajeta odpowiedział, że widocznie Pisar czuje, że trzeba o nim mówić.

Pewnego razu świadek spotkał Pisara i zapytał, o co chodzi. Wówczas Pisar powiedział, że ma wyrzuty sumienia, gdyż skrzywdził niewinnych ludzi, i chciałby krzywdę naprawić lecz jego rodzina nie pozwala mu na to i śledzi każdy jego krok. Nawet będący jego własnością dom nie jest zapisany na jego nazwisko, i Pisar obawiał się, aby go rodzina nie wyrzuciła go nawet z domu. Podobno Pisar też wziął i nie zwrócił pieniędzy sierot. Na zapytanie prokuratora dlaczego świadek, jako pobożny czło-

wiek, nie opowiedział o tej krzywdzie rabinowi, odpowiedział: „Poco miałem opowiadać rabinowi, kiedy o tem wszyscy wiedzieli”.

Po zaarrestowaniu Abramowicza świadek opowiedział w bożnicy znajomym o tej rozmowie z Pisarem, i w związku z tem został powołany na świadka.

Inni świadkowie nie wnieśli nic nowego do sprawy.

Kradzieże

Z mieszkania Aleksandry Zylńskiej (Sporna 2) skradziono 80 zł. i papierosnicę srebrną wartości 40 zł. Kradzieży dokonała służąca, Bronisława Hofman (Swieża 3), która zbiegła i ukrywa się.

— W nocy z 3 na 4 bm. nieznanymi sprawcami otworzył okno od podwórza do składu firmy Ba'a przy ul. Sienkiewicza 27 i przy pomocy kija wyciągnął 13 par śniegowców wartości 120 zł.

Na gorącym uczynku

Nocy wczorajszej ujęty został na gorącym uczynku, usiłowania kradzieży w mieszkaniu Oskara i Leona Szejnów przy ul. św. Rocha 14 zawodowy złodziej Jan Konopko (Zawadzka 6). Zatrzymany do czasu przybycia wezwanego policjanta przez Szejnów w kuchni. Konopko chwycił nóż kuchenny i rzucił się na nich. W tym momencie nadbiegli posterunkowi i obezwładnili go.

Rabunek

W lesie na szosie Ostrów—Zambrów, na powracającego do Ostrowi Józefa Monkowskiego napadło 2 bandytów, którzy, sterowczowawszy do zrabowali mu 15 zł.

DO WIADOMOŚCI mieszkańców przedmieść

Dziś o godz. 1 p.p. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 1 przy ul. Pałacowej 2 odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia mieszkańców przedmieść. M. in. dokonane zostaną wybory nowego zarządu.

APOLLO 550, 620, 810, 1010
DZIS

Najrozkośniejszy dźwiękowiec bieżącego sezonu

ŻONA NA JEDNA NOC

Arcypikantna melodyjna farsa wprowadzająca widzów w rozkośny dreszcz filirtu, radości i upojenia

MARY GLORY RENE LEFEBVRE
w rolach głównych

Muzyka: Paula Abrahama
Reżyseria: Max Neufeld i Jean Meyer

Film „ŻONA NA JEDNA NOC” budzi zachwyt i uznanie we wszystkich stolicach Europy

„MODERN” Dziś od 11—22³⁰ pop. Ceny od 49 gr.

DWA WIELKIE FILMY

DLACZEGO ZGRZESZYŁAM?
dramat życiowy w 8 akt.

CHARLIE RATUJE EUROPE
Komedja w 6 akt.

Popierajcie P. G. K.

APOLLO Od godz. 10³⁰

Ceny od 49 gr.
Polaki film dźwiękowy

GŁOS PUSTYNI

NORA NEY, MARJA BOGDA
A. BRIDZISZ, E. BOND, W. CONTI.

Dom okazjalnie do sprzedania ul. Skorpuka 23.

„MODERN” Początek: 4⁴⁵, 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰

Długo oczekiwany, monumentalny film dźwiękowy

TEODOZJA SEWASTOPOL

Potężny dramat na tle krwawych dni rewolucji rosyjskiej

Georg BANCROFT
w rolach głównych

Mirjan HOPKINS
w roli marynarza rewolucjonisty

Ostatnie dni zgnitej Czarnej Rosji! Orgie i hulanki oficerów carskich! W kazematkach czerwocyzajki!

Bunty rewolucyjnej Krwawa walka między białą, a czerwoną armją!

NA SCENIE

Występy artystów

Biorą udział:
NOWOZAANGAZOWANI
znana wodewilistka

IDA ERWESTOWNA
LI BRJEN, G. GRONOWSKI
oraz **L. BERNADRI**

R. Rostocki i Ber Grocholski
wystawiona będzie

Wielka rewja humoru i tańca p. t.

„JESIEŃ NAS POGODZI”